

Videoplayback (10)

Speaker 1

(0:07) Niemka jest dzisiaj dobrze ubrana, jest ładna dziewczyna, wysoka... zupełnie się zmieniały pojęcia tam. (0:15) Ale Niemiec bardzo łatwo, tak jak Anglik, wyjedzie do jakiejś kolonii... (0:22) Dzisiaj bogaci Niemcy sobie pokupowali domy i posiadłości w różnych częściach świata i jak wyjeżdżają, nawet nie myślą o powrocie do Niemiec, a u Polaków tego nie ma. (0:37) Ja nie spotkałem Polaka, który by wyemigrował i nie chciał wrócić, albo nie chciał utrzymać dalej kontaktu. (0:45) Podaje przykład: w Londynie dwa lata temu była wielka uroczystość w Albert Hallu, na którym młodzież polska tańczyła, grała, przedstawiania jakieś robili, wszystko bardzo ładne, wszystko bardzo polskie. (1:08) A jak wyszli z tego Albert Hallu i zebraliśmy się wszyscy na ulicy, żeby jeszcze pogawędzić i pójść do ogniska polskiego na kolację, to między sobą mówili po angielsku. (1:23) I w domu między sobą młodzież mówi po angielsku. (1:26) Ale część tej młodzieży, nie wiem jaki procent, ale z tej, którą właśnie znam, bardzo dużo wyjeżdża na Boże Narodzenie do Warszawy i są zawsze na wilię przyjmowani przez prymasa. (1:47) I przyjeżdżają. Potem jadą do Zakopanego, są zachwyceni Polską, zachwyceni tym, co widzą. (1:54) Przyjęłam wam listy z Gdańska, która też wychowuje jakieś chore dzieci w szpitalach. Jest zafascynowana tą pracą społeczną. Stworzyła cały album z moimi darami, z życiorysem i tak dalej i chciała w jakiś sposób nawet to wydać. (2:33) Ponieważ jednak ta jej działalność mi nie odpowiada i w ogóle jej sposób podejścia do tego zupełnie mi nie odpowiada, więc powiedziałem jej bardzo grzecznie, że otrzyma kiedyś materiał już gotowy. Wtedy zjawiała się ta inicjatywa Małgorzaty Kasprzak-Balasiński, na którą się zgodziłem, bo w końcu nie piszę pamiętników i nie będę pisał, bo nie umie pisać. (3:16) To jest raz. A drugie, że właściwie każdy chce zawsze coś napisać. (3:21) A skutek, który Pan stworzył ma ciekawe znaczenie w Polsce, w Anglii. (3:25) Tyle ludzi przyjmuje jej historię.

(3:56) Jaką właśnie rolę powinienem przyjmować? (4:04) Tą pełnią, która mi dała te siły, że dałem sobie radę w życiu, gdzie nie miałem zaspokojenia pełnego. (4:15) Ta wiara, ta religia mi dała te siły. (4:17) Ja bym się dawno już załamał, albo bym, nie wiem, poszedł na łatwy chleb, jak to się mówi. (4:25) To znaczy, bym używał swoich pieniędzy dla własnej przyjemności, a tego nie robię. (4:36) Jeszcze raz powtarzam, jestem szalenie wymagający od innych, ale jestem jeszcze więcej wymagający od samego siebie. (4:43) Ja żyję naprawdę ascetycznie.

(4:47) Mając takie pieniądze, gdy pan zobaczył moje mieszkanie w Lugano, to by pan się zdębiał. (4:53) Bo ja mam ładne rzeczy, ale sypialnię mam zupełnie jak mnich spartańską. (5:01) Poza pewnymi modernymi obrazami nie mam nic.

(5:03) Matkę Boską Częstochowską, ja Ostrobramską i koniec na tym. (5:08) Mam proste łóżko, jeden stół, dwa krzesła, komody i sprawa załatwiona. (5:16)

A mam bardzo ładnie urządzone obok studio, salonik. (5:21) Tam są ładne rzeczy, ale też na moje warunki skromne. (5:25) Wszystko jest autentyczne, ale skromne. (5:28) Ja dla siebie nigdy nie wymagałem, ale też wymagam od siebie kolosalnej dyscypliny. (5:38) I ona się pierwszy raz załamała za moim pobylem tutaj. (5:42) Bo nie mogłem dać pełni z siebie. (5:45) Ja dopiero teraz powoli, dziś wracam do normy swojej. (5:49) Bo się czuję już fizycznie lepiej. (5:51) Dlaczego jest to moment w Pańskim życiu krytyczny? (5:54) Kiedy ta religia odegrała rzeczywiście rolę. (5:57) Odegrała decydujące znaczenie.

.....

(6:05) Nie, dlatego, że ja zawsze przyjeżdżam z wiosną. (6:15) A w jednym roku konkurs szopenowski jest w jesieni. (6:18) Musiałem przyjechać w jesieni. (6:20) Ale przyjeżdżam teraz tylko raz do roku. (6:23) Może w tym roku jeszcze przyjadę na trzydziestolecie. (6:27) Jestem zaproszony przez pana wicepremiera Kraśkę. (6:34) Żeby przyjechać na trzydziestolecie Polski Ludowej. (6:38) Na te wielkie uroczystości jakie są.

(6:40) On mnie prosił jako przewodniczący Polonii za granicą. (6:47) A to dla tego że w tej Polonii za granicą odgrywam pewną rolę. (6:50) Więc bardzo było z jego strony miło, że mnie zaprosił. (6:53) Może przyjadę, ale nie jest pewny. (6:56) Dlatego, że znowu są te formalności, trudności i tak dalej.

(7:17) Jak pan ocenia to, co się tutaj zmienia?

(7:22) Ogromnie dużo zmieniło się na korzyść. (7:24) Ogromnie dużo rzeczy, tak powiedzmy... (7:31) No więc ludzie są... Ludzie są w Warszawie mało grzeczni. (7:43) I są właściwie opryskliwi. (7:49) I mało uczynni. (7:51) W Krakowie zupełnie inaczej.

Speaker 2

(7:53) To się potęguje?

Speaker 1

(7:55) To się potęguje, tak. (7:58) Absolutnie się potęguje. (8:00) I tego nie umiem wytłumaczyć, dlaczego to jest. (8:03) Ale Warszawa jest znana z tego. (8:05) Tego nie ma ani w Poznaniu, ani w Gdańsku. Przynajmniej nie zauważyłem. (8:09) Specjalnie w Krakowie albo w Wrocławiu są naprawdę serdeczni. (8:16) Tutaj czasem poprosić kogoś o jakąś informację, to się jej nie otrzymuje. (8:21) Albo się otrzymuje bardzo niegrzeczną. (8:25) Ale to Warszawa zawsze była znana z tego. (8:27) I przed wojną. (8:30) Bo Warszawa ściąga wszystkie elementy z całej Polski do siebie. (8:35) I przeważnie nie najlepsze elementy.

.....

(8:45) Więc co do Olejniczaka.

Speaker 2

(8:54) Co jest twoim marzeniem?

Speaker 1

(8:57) Marzeniem? (8:59) Nie mam odpowiedzi. (9:09) Marzeniem jest trudno odpowiedzieć.

(9:11) Właściwie moim marzeniem, bo to już jest kwestia polityczna. (9:17) Marzeniem moim, żeby Polska mogła, że tak powiem, kultura Polska należeć do bloku państw zachodnioeuropejskich. (9:30) Będąc krajem socjalistycznym, ustroju, powiedzmy, demokratyczno-komunistyczno-socjalistycznym. (9:40) Ale żeby było większe zbliżenie i większa możliwość pewnych bliższych kontaktów, które są dzisiaj łatwiejsze jak parę lat temu. (9:55) I idzie może ku temu. (9:57) Ale to by było dla mnie, żeby każdy mógł na przykład przyjechać do Polski w ten sposób, jak ja jeżdżę na zachodzie. (10:07) Ja przyjeżdżam jako uprzywilejowany. (10:09) Dostaję wizę bezpłatną. (10:15) Dostaję ją od ręki. (10:17) Pomimo tego ten stos tych formalności dewizowych, nie dewizowych, papierków. (10:31) Jednak jak się przyjeżdża do bloku krajów wschodnich, komunistycznych, nie jest się wolnym człowiekiem. (10:45) To są osobiste moje takie wrażenia.

.....

(11:13) Już więcej mnie nie mogą spopularyzować. (11:22) Bo przez Wawel i przez Muzeum Narodowe, czy Muzeum Wojska Polskiego w Poznaniu, czy przez akcje dla zamku, czy przez akcje dla Centrum Zdrowia Dziecka Polskiego, to jest znane w tych sferach powiedzmy ogólnopolskich. (11:36) A inne idą taką drogą z ust do ust. (11:45) Ten zakład, sierociniec dowiedział się, to już zawiadomił zakład pod Wrocławiem, a ten zawiadomił zakład tamten. (11:54) Przychodzi taki od jednej czy drugiej siostry, czy od przełożonej list, czy mógłbym tu pomóc, a tam pomóc. (12:02) To jest łańcuch taki, który...

(12:09) Satysfakcję? (12:10) No to, że mogę pomóc, właściwie tylko to.

(12:20) W tym zamiarze pomocy, ty wybierasz?

(12:25) Wybieram naturalnie. (12:26) Ja czasem mam teraz już pewną kontrolę, dlatego, że były nadużycia. (12:34) (12:38) mam jedną osobę z mojej rodziny (12:40) i mam w Warszawie właściwie dwie osoby, (12:45) których jak dostaję prośby od nieznanymi zupełnie osoby, (12:49) która mi się wydaje niezrozumiała ze względu na to skąd, dlaczego (12:55) i powiedzmy w tej czy takiej ilości? Często są prośby, (13:02) które wyobrażam sobie, że w jednej czwartki powinny być proszone, (13:06) a nie w całości, bo jedna czwarta by też wystarczyła. (13:11) Wtedy kontroluję, dawniej tego nie robiłem, teraz muszę to robić. (13:16) To samo dzieje się na Zachodzie, jak objąłem Muzeum Polskie w Rapperswilu, to stało się znanym powiedzmy na całym Zachodzie, to znaczy cała Polonia emigracyjna od Australii przez Ameryki objęło i całą Europę wie o tym już.

.....

(13:41) Powiedzmy procentowość... (13:44) Wg Ciebie Olejniczak jest talentem?

(14:16) Jeśli chodzi o Janusza Olejniczaka jest mi trudno odpowiedzieć, gdyż ja za mało znam się na tym, ale jeśli Nadia Boulanger to jest wyrocznia w Paryżu, Artur Rubinstein, Magalof, Witold Małcużyński i profesor Perlmutter, jeden z najlepszych pedagogów w Paryżu. (14:46) Wszyscy stwierdzili, że to jest nie talent, ale wielki talent. (14:52) To mam wrażenie, że oni mają rację i dlatego powiedziałam Januszowi Olejniczakowi, nieraz dostałeś, urodziwszy się od Pana Boga, te zalety i te wartości, teraz w Twoim ręku i lud szczęścia, bo to jest lud szczęścia, nasze spotkanie się, które mu ułatwiło to. Bo naprawdę to nie jest zasługa moja, tylko zbieg okoliczności, bo w kraju by nie doszedł do tych wyników, do jakich doszedł. (15:30) Więc on musi to wykorzystać, ale poza ludem szczęścia musi być praca i brak zarozumiałości. (15:39) Powiedziałem mu, „jeśli kiedykolwiek staniesz się, (15:43) pomyślisz sobie, że jesteś już Chopinem względnie, (15:49) wykonawcą Chopina, (15:50) jednym z najlepszych, jakim jest na świecie Rubinstein, (15:53) czy Richter, czy Aszkenazy, czy który inny, (15:59) to przegrasz Twoją kartę, (16:01) A tą kartę tylko raz się w życiu do ręki dostaje”. (16:05) Bo znam paru, nawet Polaków, (16:09) taki Adam Harasiewicz, (16:14) to jest pianista, który już nie ma żadnej przyszłości, (16:18) nie grywa za granicą, (16:20) jest, że tak powiem, w kompletnym impasie.

(16:26) To są inne rzeczy, ale myślę, że na to wpłynęły jego warunki domowe.

(16:33) On się ożenił, a on mi stoi szczęśliwie, ale nie bardzo małżeństwo jest zgodne co do jego kariery muzycznej.

(16:44) Ty się zajmujesz wieloma dziedzinami, które najogólniej dotyczą sztuki, kultury. (16:52) Czy masz jakąś dziedzinę, jakiś rodzaj sztuki, który szczególnie lubisz, na którym uważasz, że się trochę znasz?

.....

(18:52) Od dzieciństwa, a mam 71 lat, mieszkałem w Polsce około lat 30, a około 41 poza Polską. (19:02) Czyli zawsze więcej mieszkałem za granicą.

(19:05) Jednak zawsze uważam Polskę za swój dom. (19:09) Ale dzisiaj jest mi trudno, a wiem, że ja tam jeszcze dalej jednak, pracując i zarabiając, mogę więcej dla Polski zrobić, niż gdybym tutaj osiadł i czekał, czy będą mi przesłali moją, powiedzmy, miesięczną tantiemę, którą sobie wyznaczę. (19:31)

Zainteresowanie muzyką przyszło w ten sposób, że Instytut Chopinowski zwrócił się do mnie, ażebym mógł im kupić autogramy czy jakieś nuty były z autogramami Chopina, jakieś pamiątki po Chopinie. (19:56) I wtedy kupiłem to i moja matka im to wręczyła tutaj, a ja byłem za granicą. (20:03) I wtedy jakoś mimo woli z tych rozmów przyszła myśl konkursu Chopinowskiego i wzięcia udziału jakąś nagrodą. Zaproponowano mi, czy bym nie chciał dać nagrody dla Polaka.

.....

(20:34) Jeśli chodzi o tę społeczną moją akcję całą, dlaczego ja to zacząłem robić, przede wszystkim byłem wychowany w tradycji społeczno-humanitarnej i dobroczynności przez mojego ojca i moją matkę. (20:50) Następnie był okres, kiedy pracując i początkowo po wojnie w koncernach thissenowskich, po prostu robiło mi satysfakcję, że pieniądze, które od tych Niemców, których myśmy pobili, a które odrodziły się w sposób fantastyczny, że ja te pieniądze, które tam zarabiam, mogę, że tak powiem, oddawać z powrotem Polsce.

(21:20) To był pierwszy zryw.

.....

Speaker 1

(26:46) Nie, bo ja już kończę swoje życie.

(26:50) Nie chcę mieć domu, nie chcę mieć mieszkania, chcę mieszkać dalej w hotelu tak jak mieszkam, żeby być właściwie niezależnym i żeby nie mieć uczucia, że ja jestem tutaj na stałe. (27:04) Ja dlatego też nie kupiłem sobie żadnego domu w Szwajcarii, bo nie chcę mieć tego uczucia, że ja jako Polak nie mieszkam w Polsce, a mieszkam na stałe już przykuty własnym domem do obcej ziemi.

Speaker 2

(27:19) Co znaczy dla ciebie Polska?

Speaker 1

(27:38) To wizyty, wspomnienia i prośby. (27:51) Codziennie ktoś przychodzi z prośbą. (28:13) Wczoraj pierwsza wizyta o 6:45. (28:19) Ostatnia późno wieczorem. (28:45) Prośby o zaproszenia, bilety, lekarstwa, stypendia. (27:49) Te właśnie, które tak często... (27:51) I zazwyczaj też różne prośby do załatwienia za granicą albo zazwyczaj przesłanie lekarstwa albo zaproszenie na zagranicę, różne. (28:09) Nie ma dnia, żeby nie było wizyty z prośbami. (28:19) A ostatnia wizyta przeważnie o przesłanie zaproszenia albo przesłanie biletu na wyjazd za granicę albo przesłanie, jak mówię, lekarstw albo stypendium na zagranicę dla syna, dla córki albo dla wnuka albo opiekę nad wnuczką albo coś takiego.

Speaker 2

(28:45) Czy to są ludzie, które Cię znają?

Speaker 1

(28:47) Prawie zawsze tak, ale są tacy, którzy przychodzą do mnie albo dzwonią, dlatego że wiedzą, że mam tą żyłkę taką społeczną. (29:05) Podają sobie jedni drugim. (29:08) Inaczej nie mogę tego powiedzieć.

Speaker 2

(29:10) A jeżeli prasa by opublikowała jakiś materiał o Pana w tej chwili?

(29:15) Czy Pan by się bał tego, że to się...

.....

(29:18) Specjalnie lubię, jeśli chodzi o to, powiedzmy grafikę, dywany. (29:25) Z obrazów lubię naturalnie jak to się nazywa? (29:32) No. (29:35) Jak się nazywa? (29:36) Renoir i ta cała szkoła. (29:39) Impresjonistów. (29:41) A zupełnie na stare lata oszalałem. (29:46) Szalenie lubię modernizm. (29:48) Modernizm, nowoczesny. (29:51) No to, ten obraz, powiedzmy. (29:55) Ja go biorę ze sobą.